Nr. 168. Piątek, 27 Lipca 1923 r. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Administracji: Lwow, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza 1500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Problem przysposobienia rezerw.

Lwów, 26. lipca.

Konieczność przygotowania wśród ludności cywilnej rezerwy, zdolnej na wypadek wybuchu wojny do natychmiastowego objęcia służby czynnej i pomocniczej w armji wysunięta została już w chwili przechodzenia tej armji po akcie ryskim do stanu pokojowego. Motywy, popierające tę myśl, są dostatecznie znane, są bezspornie słuszne. Uznane zostały one w państwach zachodnich, a i u nas nie podniósł się żaden głos rzeczowej krytyki przeciw samej idei. Jednak od planu do wykonania leżała otchłań i leży do chwili obecnej.

Faktyczny bowiem bilans pracy w kierunku wciągnięcia mas do przysposobienia wojskowego jest mniej niż znikomy. Tu i ówdzie istnieją wprawdzie jakieś ramy, w których wieleby pomieścić można, jakieś komórki organizacyjne, ale tempo ich działalności, siły, jakiemi dysponują, są takie, jakby chodziło o akcję, którą rozłożyć można na wiele dziesiątków lat. Tymczasem termin jest krótki. Po gorączkowej pracy, jaką we własnym zakresie i tak skutecznie rozwinęła armja, nie trudno się domyśleć, że gotowość narodu do odparcia wszelkich zamachów na zdobyte przezeń prawa jest postulatem nagłym. Od szybkości, z jaką zrealizuje się pogotowie odporne, zależeć będzie los Polski już może w całkiem dostrzegalnej przyszłości.

Dlatego ślimaczy przebieg tej części przygotowania wojskowego, która objąć ma męską i żeńską ludność cywilną, jest niepokojący. Różnica między wynikami, osiągniętymi przez pracę armji nad sobą, a pracą nad społeczeństwem cywilnem jest już olbrzymia i z dniem każdym rośnie. Poprostu tej ostatniej pracy nie widać. To, co się robi przez nieliczne i za słabo reklamowane kursa specjalne, obozy itp., jest pozorem roboty. Masa, która ma dać liczbę i siłę, stoi na uboczu i nikt na nią dotychczas sieci nie zarzucił.

Rzecz przykra, że pewien udział w tej inercji mają również momenta polityczne, ściślej — partyjne. Ten sam cień, który w tylu innych dziedzinach życia społecznego zasłonił sobą legem supremam — dobro państwa, padł i tutaj — na teren zdawałoby się z natury swej jałowy dla partyjnych kwiatów i chwastów. Bolączka ta dotyka części organizacji społecznych, powołanych w pierwszym rzędzie do uczynienia z obywatela dobrego materjału żołnierskiego.

Nie będziemy tych zrzeszeń „zabarwionych" wyliczać po imieniu. Może to stało się z ich winą, a może i bez winy, że opinja publiczna widzi w nich obrońców tego czy innego programu politycznego i wciąga je w orbitę własnych wewnętrznych tarć. Nie pomaga tu „bezpartyjność" statutowa i publicznie deklarowana. Są organizacje, którym uporczywie insynuuje się faszyzm, inne oskarża się o tendencje socjalistyczne, nawet komunistyczne. Ten stan rzeczy, niewątpliwie niesłuszny, jest jednak faktem, przynoszącym pracy tych zrzeszeń szkody nieobliczalne. Udział bowiem w pracy towarzystw tego typu uważa się za wywieszenie pewnej marki partyjnej, ich członków — za bojową gwardję jakiegoś, niestety — nie-państwowego sztandaru, lub za kadrę spiskowców i wywrotowców. Więc też wszelka akcja wojskowo-wychowawcza takiej organizacji spotyka się z podejrzeniami i przeciwdziałaniem tej części społeczeństwa, która widzi w tej akcji niebezpieczeństwo dla siebie. W takich warunkach jest partyjnie zróżniczkowany ogół wtedy spokojny, kiedy się w ogóle nigdzie nic nie robi.

Skoro się uwzględni, że wspomniane Towarzystwa tworzą organizacją swą sieć, która mogłaby oddać nadzwyczajne usługi przy przysposabianiu rezerw, że z założenia swego mają one właśnie służyć tej idei, wówczas łatwo pojąć, jak poszkodowane jest dobro państwa skutkiem owych uprzedzeń, podejrzeń i zawiści, okalających bujną aureolą charakter tych zrzeszeń. Jest to fatalna niewłaściwość, której musi się kres położyć.

Trzeba „odbarwiać". I to szybko i radykalnie. Fakty, usprawiedliwiające podejrzenia, jeśli są, muszą zniknąć. Pozory, jeśli istnieją, należy zniszczyć. **I społeczeństwo trzeba przekonać** zarówno przez propagandę, jak i **przez czyny, zadające oczywisty kłam opinji**, należy udowodnić i wykazać, że naprawdę organizacje te służą idei państwowej i żadnej innej, że szczelnie zamknęły swe mury przed „orjentacjami", które tak natrętnie wciskają się wszędzie i mącą wszystko. Pamiętając, że w Polsce jest aż nadto miejsca dla związków, poświęconych wychowaniu fizycznemu i obywatelskiemu, powinny owe organizacje o celach pokrewnych, a nie konkurencyjnych wejść w programową współpracę. Niech stworzą instytucję, która skupi w sobie ich delegatów, zaprzeczając wersjom o cichej wojnie, jaką toczą.

To byłby bodaj że najaktualniejszy punkt programu przysposobienia rezerw. Państwo bowiem, skazane na oszczędności i braki, siłą rzeczy musi dziś ograniczyć się na tem, co za pośrednictwem swoich organizacji wytworzy społeczeństwo. Państwo udzielić może poparcia, ludzi fachowych, ułatwień, ale właściwy ciężar spoczywa i długo jeszcze spoczywać będzie na inicjatywie prywatnej.

Nadto jakimś ekonomicznym sposobem trzebaby w ruch puścić szeroko zakrojoną propagandę wychowania wojskowego. Ogół nie jest dotychczas należycie zainteresowany tą sprawą. Ogół nie docenia jej doniosłości. Nie wysuwa się w dość uchwytnej formie tego argumentu ad oculos, że jeśli chromać będzie przysposabianie rezerw, to społeczeństwo zapłaci tem większe podatki na armję stałą, jeśli nie zechce wogóle krzyżyka położyć nad losem państwa. Propagandę i to planową, a nie dorywczą, podjąć powinny i jednostki i organizacje, mające jakiś wpływ, a przedewszystkiem prasa, która tyle czasu i atłasu znajduje na wzajemne zjadanie się, a o dobru państwa tak górnie pisze.

Idea przysposobienia rezerw musi ruszyć z miejsca i wstrząsnąć całym narodem. A. N.

W przededniu wojny domowej w Niemczech.

Wzmożenie się akcji komunistycznej w Niemczech. — Agitacja antifrancuska. — Niepokoje wewnętrzne w kraju. — Narada posłów państw obcych w Berlinie.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Berlin, 26 lipca.

(V.) Niemcy stoją w przededniu wojny domowej. W danym momencie trudno orzec czy rząd jest panem sytuacji. Ze wszystkich stron Rzeszy niemieckiej dochodzą niepokojące wiadomości, świadczące o wzmożeniu się komunistycznych demonstracji. Przeszło 2.000 agentów sowieckich rozsianych w całem państwie współdziała z miejscowemi elementami wywrotowemi celem przyspieszenia rewolucji. Koła prawicowe wskazując na wzrost ruchu komunistycznego, wyolbrzymiają poszczególne drobne wypadki, w Zagłębiu Ruhry w dalszym ciągu prowokują ludność przeciw Francji zarazem zarzucają Francji winę obecnych wypadków.

Rząd jest bezradny, lecz w danej chwili nie ma mowy o jego dymisji. żadna bowiem grupa nie wzięłaby na siebie odium nieochybnej wojny domowej. W związku z obecną krytyczną sytuacją w Niemczech odbyła się w Berlinie narada wszystkich posłów państw sprzymierzonych i stowarzyszonych; debatowano nad obecną wewnętrzną sytuacją Niemiec.

W niedzielę, 29 lipca odbędzie się demonstracja antyfaszystowska w Berlinie. Dzień ten uważany jest nagół za krytyczny.

W danym momencie panuje tu względny spokój.

Rozstrzelanie 3-ch oficerów rosyjskich za szpiegostwo na rzecz Polski.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Pogranicze polsko-sow. d. 26. lipca.

(E.) Z Moskwy donoszą: 26 lipca w moskiewskim „rewtrybunale" (rewolucyjny trybunał) odbyła się głośna rozprawa licznej grupy byłych oficerów rosyjskich: porucznika Pietkiewicza, pułkownika Riezczikowa, pułk. Akułowa i całego szeregu innych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski.

Wedle aktu oskarżenia porucznik Pietkiewicz, który przez dłuższy czas odbywał służbę wojskową w armji gener. Wrangla, po rozbiciu oddziałów tej armji na Krymie, został ewakuowany za granicę, a później dostał się do Polski. — Jak twierdzi władza sowiecka, Pietkiewicz wstąpił wówczas na służbę do defenzywy polskiej, z ramienia której został delegowany do Sowdepji (pod sfałszowanymi dokumentami) w celu zbierania dla potrzeb wyższego polskiego dowództwa rozmaitych informacji o liczebnym stanie sił czerwonej armji, oraz floty powietrznej. — Przy wykonywaniu tego polecenia rzekomo mieli pomagać porucznikowi Pietkiewiczowi inni podsądni, — a głównie pułkownik Riezczikow, był. naczelnik wydziału statystycznego sztabu floty powietrznej, oraz pułk. Akułow, który również piastował wybitny urząd wojskowy.

Rozprawa, która budziła ogólne zainteresowanie, szczególnie wśród członków tutejszej kolonji polskiej, trwała kilka dni.

Wyrokiem „rewtrybunału" głównych oskarżonych, wspomnianych wyżej: por. Pietkiewicza, pułk. Riezczikowa i Akułowa, uznano winnymi dokonania szpiegostwa na rzecz obcego państwa (Polski) i skazano na rozstrzelanie bez zastosowania zmiany wyroku w drodze amnestyjnej lub ułaskawienia; innych podsądnych skazano na ciężkie więzienie.

Wykonanie wyroku oczekiwane jest w najbliższych dniach.

Wicemarsz. Osiecki Ministrem reformy rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca.

P. Prez. Rzeczpospolitej zamianował wicemarsz. Sejmu Osieckiego Ministrem reform rolnych. Według kursujących pogłosek wicemarszałkiem ma zostać poseł Andrzej Pluta (Piast).

Sprawa odszkodowań.

Wymiana zdań pomiędzy Paryżem a Brukselą. — Ameryka skłonna do moratorjum. — Nowy manifest Papieża.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Bruksela, 25 lipca.

Ambasador francuski, Herbette, otrzymał od swego rządu instrukcję w celu wyjaśnienia Yasparowi francuskiego punktu widzenia w sprawie odpowiedzi na dokument angielski.

Paryż, 25 lipca.

Posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Milleranda ma ustalić ogólne wytyczne narad z rządem belgijskim.

Ambasador belgijski w Paryżu udzielił Poincaremu informacji o poglądach rządu belgijskiego na notę angielską.

Bruksela, 25 lipca.

„Libre Belgue" podaje informacje o nastrojach, jakie obecnie panują w oficjalnych kołach belgijskich.

Paryż, 25 lipca.

Według wiadomości paryskiego wydania „N. Y. Herald" rząd Stanów Zjednoczonych ma być skłonny do udzielenia Francji 15-letniego moratorjum z warunkiem, że Francja porozumie się z Anglją w sprawie rozwiązania kwestji odszkodowań i wyrazi gotowość udzielenia moratorjum Niemcom.

Rzym, 25 lipca.

W kołach Watykanu słychać, że po oficjalnej odpowiedzi aljantów. Watykan wyda nowy manifest, który tym razem będzie utrzymany w uroczystszej formie niż poprzedni.

Dzisiejsze stosunki w księgarniach.

Głos przedstawiciela handlu księgarskiego. — Ile zarabia księgarz na sprzedaży. — Nieco o podręcznikach szkolnych. — Ruch zmniejszył się o połowę. — Przegląd gości w księgarni. — Kto z autorów ma powodzenie.

Lwów, 26. lipca.

(mg). Do podanych przed paru dniami na łamach pisma naszego spostrzeżeń na temat stosunków dzisiejszych w przemyśle wydawniczym godzi się jeszcze dodać głos przedstawicieli handlu księgarskiego. Dostarczone nam przez jednego z kierowników „Księgarni Naukowej", p. Krausa, szczegóły w kwestji sprzedaży książek dowodzą, że i w księgarniach, zarówno jak w wydawnictwach, panuje zastój powojenny. Oto, co mówi nasz informator:

Ruch handlowy w księgarniach w latach wojennych i powojennych obniżył się tak znacznie, że większy procent, jaki pobieramy obecnie od sprzedaży książek, nie daje wcale większych zysków. Dawniej bowiem wystarczał księgarzom tylko rabat 25—30 procentowy, jakiego udzielali im nakładcy (przy małych nakładach 15 proc.). W czasie wojny stosunki zmieniły się o tyle, że postanowiono jeszcze przy sprzedaży dodawać 20 proc. do ceny książek — pobiera zatem księgarz razem 45 proc. — Jednakże mniemanie, że cała ta suma stanowi jego wyłączny zysk byłoby błędne. Koszt porta i opakowania wynosi 7.000 mk. od 5-kilogramowej przesyłki, zatem około 10—12 proc. ceny. Administracja pochłania również wielkie sumy, bo 20—25 proc. we Lwowie, w Warszawie jeszcze więcej. Jeśli do sumy tych wydatków doliczymy podatki, można powiedzieć, że księgarz osiąga na całym zapasie zakupionych książek 20—25 proc. czystego zysku.

Gorzej jest przy książkach szkolnych, gdyż wydawcy dają księgarzom mniejszy rabat (10—20 proc.), nadto nie dolicza się do ceny owego 20-procentowego dodatku drożyźnianego. Wielkie straty powodują częste zmiany podręczników w szkołach, następujące czasem po parę razy w roku, skutkiem czego księgarze sprzedać nie mogą całego zakupionego zapasu książek. By te straty powetować, pomagają sobie przez wzajemną wymianę egzemplarzy, gdyż podręczniki zarzucone u nas, bywają czasami używane w innych miastach Polski. By dopomódz uczącej się młodzieży, przeznaczyła Księgarnia Naukowa zapas książek, wartości 20 miljonów do rozdania między uczniów.

Co do książek innej treści, mają jeszcze księgarnie dość znaczne zapasy wydawnictw przedwojennych, do których nie odnoszą się wymienione cyfry, ilustrujące powody drożyzny książek. Ale te wydawnictwa leżą nadal na półkach i nikt o nie nie pyta. Wogóle książki nie należą dziś do artykułów codziennego użytku. Dawniej odwiedzało naszą księgarnię — mówi dalej p. Kraus — około 120 osób dziennie, dziś zaledwie do 60. Ażeby zwiększyć frekwencję, niektórzy wydawcy obniżyli ceny zasadnicze, co jednakże niewiele pomaga, bo też i zniżka jest nieznaczna, najwyżej 25 proc. Natomiast księgarze zmieniać nie mogą samowolnie ceny książek, stosować się muszą do uchwał Związku. Wolno im tylko doliczyć najwyżej 15 proc., by nie ponieść straty w razie słabego popytu.

Praca w handlu księgarskim dostarcza tematu do ciekawych, a niewesołych refleksji. Mamy od szeregu lat gości stałych, interesujących się ruchem wydawniczym, którzy dawniej kupowali miesięcznie po kilka książek. W miarę postępowania drożyzny ludzie ci zmuszeni byli coraz więcej ograniczać te wydatki, dziś ponrzestają tylko na przeirzeniu w sklepie najnowszych dzieł.

Natomiast bogacze — czyli przeważnie paskarze — książek nie kupują. Zdarza się jednak czasami, że taki pan zjawi się w naszej księgarni i nie oglądając wydawnictw, ani namyślając się nad wyborem, poleca zapakować i odesłać do domu kilkanaście jakichkolwiek książek. Nabywa je zapewne tylko dlatego, że urządzając mieszkanie, wypada je uzupełnić ładnie wyglądającą biblioteczką. Wieśniacy żądają przeważnie tylko książek fachowych z zakresu rolnictwa, robotnicy rzadko wprawdzie kupują książki naukowe lub beletrystyczne, lecz łożą chętnie na podręczniki szkolne dla dzieci.

Wogóle literatura piękna najmniej ma dziś powodzenia, zwłaszcza poezja i dramat pogrążone są w zupełnem zapomnieniu. Wzmogło się tylko zainteresowanie młodymi poetami najnowszej doby (z grupy Skamandra) z dawniejszych działami Staffa. Z pisarzy powieściowych czytani są jeszcze: Sienkiewicz, Żeromski, Reymont, Prus, którego wydania wyczerpane wznowiono obecnie — Sieroszewski mniej. W czasie wojny więcej czytywano tłumaczeń. Dzieła w językach obcych cieszą się dość dużem wzięciem szczególnie francuskie. Do zastoju w handlu przyczynia się także brak ożywienia w ruchu wydawniczym. Zwłaszcza brak książek polskich treści naukowej.

Co się dzieje w Zagł. Ruhry.

Raport ministra franc. — Nowa podróż. — Strajk generalny.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Paryż, 25 lipca.

Minister Le Troquer po przybyciu złożył sprawozdanie Radzie ministrów z podróży swej po Zagłębiu Ruhry. Wedle raportu daje się zauważyć znaczna depresja u ludności, której minister Le Trouquer przypisuje o tyle ważne znaczenie, iż jest ona niewątpliwie symptomatem ogólnego zmęczenia i chęci zaniechania dotychczasowego oporu.

Min. wojny Maginot wyjechał w towarzystwie generałów Buata i Beuqueta do Z. Ruhr, gdzie dokonał w Düsseidorfie przeglądu wojskowego i dekorował gen. Degoutta Wielkim Krzyżem Orderu Legji Honorowej.

Essen, 25 lipca.

Ze względu na pogłoski o bliskiem proklamowaniu republiki nadreńskiej związki zawodowe i partje socjalistyczne obu kierowników w Duisburgu ogłosiły zapowiedź strajku generalnego w razie proklamowania tej republiki.

MAURICE LEBLANC. 34)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej)

(Ciąg dalszy).

Wieczór nadchodził. Otwarła na pierwszem piętrze drzwi pokoju, który w czasach normalnych nie musiał być chyba zamieszkałym. Opadło ją niezmierne znużenie w następstwie wysiłków fizycznych i tylu wrażeń przebytych. Rzuciła się na łóżko i snem kamiennym usnęła odrazu. Wesołek ułożył się przy niej u stóp łóżka.

Zbudziła się późno nazajutrz z dziwnem wrażeniem bezpieczeństwa i spokoju. Miała uczucie, że obecne jej życie jest dalszym ciągiem cichej, pogodnej jej egzystencji w Besancon. Świeżo przeżyte dni grozy i trwogi odsunęły się w jej pamięci w przeszłość odległą, niepowrotną. Istoty, które w zamieci wydarzeń ukazały się jej oczom i zniknęły — przemknęły teraz przez jej świadomość, jak obcy, których spotkała i nie ujrzy więcej. Serce nie ściskało się po nich bolem — żałoba nie sięgała w głąb duszy.

Było to ukojenie bezwzględne i bezgraniczne. Spokój Nirwany, samotność, pełna ulgi, pocieszenia. A tak jej z tem było dobrze, iż nie dała sygnału parowcowi, który w miejscu wczorajszej katastrofy zarzucił kotwicę. Musiano w przeddzień dostrzedz z przeciwległych wybrzeży ogień wybuchów, dosłyszeć huk strzałów... Weronika nie dała znaku życia.... Widziała łódź ratunkową parowca dopływającą ku wyspie: zapewne przybija, zlustrują wieś całą... Lękała się badań, w których dziedzinę mógł być jej syn wciągnięty. Nie chciała też, żeby ją samą odnaleziono, indagowano, by na jaw wyjść musiało jej nazwisko, osoba i dzieje — by ją porwano z powrotem w ten młyniec piekielny, z którego się zaledwie z takim otrząsnęła trudem. Wolała przeczekać tydzień — dwa nawet — zanim przypadek sprowadzi ku wyspie łódź jakąś, która ją zabierze.

Nikt jednak nie zajrzał na Opactwo. Parowiec odpłynął i nic nie przerywało błogiej samotności Wery.

Trzy dni minęły w ten sposób. Zły los — zdawało się — o niej zapomniał, przeszedł do porządku, przestał znęcać się nad nią. Samotna była i niczem nieskrępowana. Wesołek, którego obecność wielką jej była pociechą i rozrywką, zniknął gdzieś — podług zwyczaju!

Posiadłość Opactwa zajmuje cały kraniec wysepki. Za dawnych, dawnych czasów wznosił się na tem miejscu klasztor Benedyktynów; opustoszał jednak w XV., w. rozpadł się z czasem w gruzy i zniszczał kompletnie.

Bogaty właściciel okrętu, Bretończyk, wystawił w XVIII. stuleciu na po-benedyktyńskiem terytorjum dom mieszkalny, przyczem nie gardził resztkami materiałów poklasztornych, jakie od ostatecznej ocalały zagłady. Dom ten — ani architekturą, ni urządzeniem wewnętrznem nic nie przedstawiał godnego uwagi. Zresztą Weronika nie zdobyła się nawet na szczegółowe obejrzenie budynku. Pamięć jej ojca — wspomnienie syna — powstrzymywały ją u drzwi zamkniętych.

Drugiego jednak dnia, znęcona jasnemi blaskami słońca wiosennego, wybrała się do parku. Rozciągał się on aż po sam skraj wysepki i podobnie jak trawnik przed domem zasypany był zwałami i porastał bluszczem. Zauważyła, iż ścieżki wszystkie prowadzą ku przylądkowi, wznoszącemu się stromo nad morzem i otoczonemu gigantycznymi dębami. Dotarłszy na miejsce, ujrzała, że dęby te rozrosły się dokoła polanki, mającej kształt półkola i widok otwarty na morze.

Wpośrodku owej polanki rozpościerał swój owal dolmen, którego monolit długa płyta spoczęła na czworobocznych równo ściętych podstawach. Całość imponująca majestatyczne sprawiła na Werę wrażenie. Widok na morze był wspaniały.

„Dolmen-aux-Feés", o którym opowiadała Honorata — przypomniała sobie Wera. Musi więc niedaleko stąd być na „Kwietną Kalwarię", gdzie to Magnenoc hodował słynne swoje kwiaty...

(C. d. n.).

Z komisji sejmowych.

Zmiany w ustawie o podatku majątkowym. — Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

(Tel. „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 26 lipca.

Komisja skarbowa rozpatrywała projekt ustawy o podatku majątkowym. Przyjęto art. 1 z następującemi zmianami: 1. Ściąganie podatków rozpocznie się od stycznia 1924, a nie od 1 lipca 1923 jak przewidywał projekt Min. Grabskiego. 2. Rozkład rat podatkowych ustalono nie na 2 i pół roku lecz na 5 lat, czyli do r. 1928. 3. Skontyngentowano podatek w sumie 1 miljarda franków, a nie w sumie 750 miljonów złotych polskich, jak przewidywał projekt Min. Grabskiego. Przy głosowaniu nad art. 1. p Rudziński (Wyzwolenie) zażądał odroczenia głosowania aż do czasu gdy Rząd przedstawi szczegółowy stan sanacji skarbu. Gdy wniosek ten upadł, opuścił wnioskodawca wraz z innymi przedstawicielami „Wyzwolenia“ posiedzenie PP. Dianand i Chądzyński zgłosili wniosek mniejszości.

Komisja ochrony pracy przyjęła w drugiem czytaniu szereg kolejnych artykułów do 24 włącznie projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

―――o―――

Przed otwarciem wystawy rolniczo-gospodarczej w Moskwie.

Wydatne poparcie Niemiec. — Z Polski zgłoszeń niewiele.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.“).

Pogranicze pol.-sow., 26 lipca.

(E) Z Moskwy donoszą: Naczelny zarząd pierwszej sowieckiej rolniczo-gospod „wystawy“, przed której otwarciem w Moskwie wre gorączkowa praca, został zawiadomiony przez rząd niemiecki o udzieleniu przezeń licznych a znacznych ulg wszystkim niemieckim przemysłowcom oraz przedsiębiorcom handlowym, wysyłającym swe eksponaty na targ moskiewski.

Między innemi eksponaty niemieckie zwolnione są od opłat, pobieranych na kolejach niemieckich. Wobec tego poparcia rządowego udział niemieckiego przemysłu i handlu na targach moskiewskich zapowiada się bogato, przeważnie przedstawiony będzie przemysł chemiczny, wyroby elektryczne, narzędzia rolnicze i t. d.

Włochy, Anglja i inne państwa zachodnie również budują na placu wystawowym własne pawilony dla swych eksponatów. — Z Polski na razie zgłoszeń nie wiele.

―――o―――

Groźna sytuacja w Niemczech.

Socjaliści z komunistami. — Dolar 414.000 mk. niem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Berlin, 25 lipca.

We Frankfurcie n. Menem dokonano wielu aresztowań w związku z zamordowaniem prokuratora Haasa.

Sytuacja w Niemczech jest poważna. Każdy dzień przynosi coraz groźniejsze symptomy. Zamordowanie prokuratora dr. Haasa we Frankfurcie nad Menem podczas demonstracji komunistycznych wywarło w Berlinie wielkie wrażenie. We Frankfucie nad Menem uczestniczyli w manifestacjach socjaliści z komunistami. Rząd jest bezsilny, **zwłaszcza wobec niebywałej zwyżki dolara, którego kurs osiągnął 414.000 mk. niem.**

Z Sejmu.

Dyskusja nad wniesionemi ustawami. — Poprawa bytu funkcjonarjuszy państwowych. — Wyjaśnienia Wiceministra skarbu. — Interpelacja p. Dąbskiego w sprawie polityki zagranicznej. — Odpowiedź Ministra Sejdy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 25. lipca.

Na 56. posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym zaznaczył ks. Lutosławski, że we wczorajszem głosowaniu poprawek Senatu do sejmowej ustawy o użytkowaniu w dwu wypadkach uchwała zapadła większością niekwalifikowaną. Wobec tego należy jako precedens stwierdzić, że ta ustawa nie stała się prawem. Marszałek oświadczył, że sprawę tę rozpatrzy i zastrzegł sobie czas do zajęcia stanowiska.

W dalszym ciągu trzeciego czytania ustawy o opiece społecznej, uchwalono szereg poprawek, zgłoszonych przez posłów, poczem przystąpiono do rozprawy nad ustawą o zakresie działania Ministra reform rolnych, oraz urzędów i komisji ziemskich. Rozprawa dotyczy jeszcze art. 1-go.

Po uchwaleniu wniosku o przerwanej dalszej dyskusji, w dyskusji szczegółowej przemawiało wielu posłów, wnosząc do ustawy poprawki, uzupełnienia i rezolucje. Po wyczerpaniu listy mówców sprawozdawca p. Rymar stwierdził, że dyskusja wywołała u tych, którzy się na ustawę nie godzą, szereg sprzecznych projektów. Projekt komisyjny oddaje główny wpływ w ręce urzędów ziemskich i wyciąga z tego wszelkie konsekwencje, dając im np. silny wpływ także w komisjach. Wśród oponentów nie było także zgody co do warunków wywłaszczania ziemi. Parcelacja prywatna jest potrzebna, a w wielu wypadkach pożyteczniejsza dla ludności choćby dlatego, że unika się przy niej pośredników. Ustawa obecna załatwia ustawodawczo kwestje, które dotychczas należały do komisji i wogóle ogranicza ich zadanie, aby nie rozwadniać odpowiedzialności. Większość zdecydowała się na ten sposób załatwienia rzeczy także ze względu na prawidłowe rozlokowanie ludności polskiej. Wykonanie reformy rolnej musi być traktowane z punktu widzenia całego Państwa, a nie mieszkańców tej czy innej wioski. Powiększenie komisji jest niepożądane. Komisje mają do załatwienia szereg spraw w ustawie konkretnie określonych. Co do wniesionych poprawek, sprawozdawca proponuje odrzucenie ich wszystkich. Głosowanie odroczył Marszałek za zgodą Izby do godziny 17-tej.

Przystąpiono do sprawy kredytu 20 miljardów marek na pomoc rolną w roku 1923. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Odrzucono poprawki p. Wendziagolskiego o skreślenie art. 4. Marszałek oświadczył, że trzecie czytanie nie może się odbyć dzisiaj, ponieważ były różne poprawki.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. W imieniu komisji przedstawił sprawę pos. Manaczyński (ZLN). Ustawa obecna jest przejściem do zupełnie porządnej pracy wymiarowej, jest znacznem uproszczeniem, a prócz tego koordynuje dawne ustawodawstwa uposażeniowe. Zasadniczo ustawa ta opiera się na pewnym szemacie punktów, które są **współczynnikiem stałym** i nie ulegną **zmianie także** wtedy, gdy ojczyzna będzie już mogła swoich pracowników opłacać w złocie. Co miesiąca oznaczona będzie wartość każdego punktu, czyli mnożna. Jest to ważny krok naprzód, gdyż dotychczas nie było pod tym względem żadnego terminu zastrzeżonego. Według tej ustawy będzie się każdocześnie obliczało wzrost drożyzny od 15. miesiąca ub. do 15. następnego i to będzie podstawą do oznaczania mnożnej. Ujednostajnienie wymiaru płac daje przedewszystkiem znaczne oszczędności przy wykonywaniu wypłat, dalej daje możność jasnej orjentacji w dziedzinie ustawodawstwa, normującego stan prawny pracowników, wreszcie usuwa niedomagania w dotychczasowych ustawach. Ustawa zasadniczo stoi na stanowisku, że wogóle dodatków niema. Odstępuje od tego tylko tam, gdzie konstrukcja zasad wymiarów poborów tego wymaga. Prócz tego ustawa bierze w obronę pracownika, zapewniając mu pomoc lekarską w razie choroby jemu i jego rodzinie najbliższej, oraz dając mu możność wychowania dzieci, mianowicie zwrot opłaty szkolnej. Sprawa lepszego uposażenia na przyszłość jest zawarta w art. 3. ust. 2., gdzie jest mowa o „dodatku regulacyjnym“. Postanowienie to spotkało się z niezrozumieniem z wielu stron. Ten dodatek nie podwyższa, lecz poniekąd obniża wymiar w wyższych klasach. Jest to ofiara pracowników wyższych klas na rzecz niższych, bo dodatek regulacyjny oddziaływa przedewszystkiem w ten sposób, że i wielokrotność uposażenia między pracownikiem najniżej uposażonym a uposażonym najlepiej zmniejsza do połowy. Jest to zatem wysiłek Państwa w kierunku dania pracownikom najniższych kategorji możliwie najwięcej z równoczesnem utrzymaniem najlepszego uposażenia pracowników kategorji wyższej. Nie wdając się w dalsze szczegóły, mówca prosi o przyjęcie całej ustawy.

Przystąpiono do odłożonego poprzednio głosowania nad ustawą o zakresie działania Ministra reform rolnych, oraz urzędów i komisji ziemskich. Izba przyjęła tylko poprawkę p. Urbańskiego do art. 4. Wszystkie inne poprawki odrzucono. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, poczem powrócono do przerwanej rozprawy nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszy wojskowych i państwowych. Wicemin. skarbu Markowski wylicza, że na Nowy Rok mamy perspektywę, iż zadłużenie w P. K. K. P. wzrośnie z 3 biljonów na 12 biljonów. Na tle tego trzeba rozpatrywać nasz projekt, który pociągnie nowe zwiększenie rozchodu. Projekt rządowy nie miał na celu absolutnego polepszenia uposażenia urzędników, chociaż istotnie jest ono małe i powinno być zwiększone. To samo zjawisko dotyczy ustawy emerytalnej. Nie chcąc z tego wysnuwać żadnych wniosków, mógłby mówca wysnuć tylko taki, aby dolę urzędniczą polepszyć, bo nic innego jako urzędnik od 30 lat w służbie powiedzieć nie może. Jednak tą drogą małych podwyżek nie można dojść do odpowiedniego jej polepszenia i należy szukać innych. Nasza ustawa **stanowi krok naprzód**, wzgl. **wobec uproszczenia obliczeń wpłynie** na zmniejszenie liczby urzędników w tem zatrudnionych, jednak sprawy uposażenia nie rozstrzyga.

Po kilku dalszych przemówieniach, krytykujących projekt ustawy, zarządzono przerwę i przystąpiono do nagłości wniosków „Wyzwolenia“, klubu P. S. L. i P. P. S. w sprawie ostatnich wypadków polityki zagranicznej. Dla uzasadnienia nagłości wniosku zabrał głos pos. Dąbski: Wniosek ma na celu otrzymanie od Rządu informacji w sprawie polityki zagr. Komisja spraw zagr. od dwóch miesięcy nie jest zwoływana, a Rząd nie poinformował ani Sejmu, ani opinji publicznej.

Zabiera głos Minister spr. zagr. Seyda.

W odpowiedzi na wniosek nagły klubów polskiego stronnictwa Wyzwolenie, klubu lud. P. S. L., Związku P. P. S. w sprawie ostatnich wypadków w polityce zagranicznej stwierdził co do **kopalni Delbrück**, że decyzja komisji deliminacyjnej za padła na podstawie opinji Hiszpana prof. Fabregena, wydanej 21. maja br., wówczas, gdy Rządu obecnego jeszcze nie było. Zbijając zarzut „bezkrytycznie serdecznego zwrócenia się Ministra do rządu czeskiego“ oświadcza, że zaczepiony

telegram do min. Benesza

nie był zgoła „bezkrytycznie serdeczny“, lecz mówił o współpracy Polski i Czechosłowacji, po ostatecznem uregulowaniu między obu krajami spraw spornych i to na podstawie prawa i sprawiedliwości. Depesza, którą odpowiedział min. Benesz, była bardzo serdeczną. W każdym razie zalecam panom porównać tekst tej depeszy p. Benesza z artykułem „Czeskiego Słowa“ powtórzonym przez „Prager Presse“ odnośnie do mojego oświadczenia w komisjach spraw zagr. Senatu i Sejmu. W oświadczeniach tych uważałem za swój obowiązek zaznaczyć wyraźnie dążenie do złagodzenia naprężonych stosunków polsko-czeskich i umożliwienia współpracy między państwami leżącej we wspólnym ich interesie. Z drugiej strony zaś podkreśliłem stanowczo jako warunek tej współpracy, uprzednie sprawiedliwe zlikwidowanie kwestji spornych. (Brawa na prawicy.) Co sądzę o treści i formie artykułu „Czeskiego Słowa“ nie potrzebuje zaznaczać. (Pos. Dąbski: Ale co pan sądzi?) Pan się chyba domyśla, i może pan chce te stosunki pogorszyć. W takim razie będziemy prowadzili tu nie dyskusję dyplomatyczną, ani nawet parlamentarną, tylko dziennikarską. Twierdzenie, że Rząd polski nie zareagował dotąd odpowiednio na artykuł „Czeskiego Słowa“ nie jest zgodne z rzeczywistością.

W kwestji gdańskiej

zaznacza Minister, że senat gdański stanął wyraźnie na stanowisku, iż art. 104. traktatu wersalskiego został wyeliminowany i zastąpiony przez konwencję paryską z 9. listopada 1920, która tem samem jest jego zdaniem, dobrowolnym i samodzielnym aktem międzynarodowym. Wychodząc z tego założenia senat w. m. interpretował konwencję zupełnie niezależnie od ducha i treści traktatu wersalskiego, a przez to samo nie dopuszczał do realizacji uprawnień Polski na swojem terytorjum, zwłaszcza w dziedzinie celnictwa, używalności i zarządu portem, oraz stanowiska obywateli polskich. Rząd polski natomiast wychodził zawsze z założenia, że w. m.

Gdańsk zostało powołane do życia wyłącznie dla zapewnienia Polsce wolnego dostępu do morza i że art. 104. traktatu wersalskiego stanowi główną podstawę prawną w stosunku Polski do Gdańska, podstawę ustaloną jeszcze przed właściwem stworzeniem wolnego miasta, a więc stanowiącą warunek jego istnienia. Owóż Rada Ligi Nar. na lipcowej swej sesji zajęła się szczegółowo wnioskami Rządu polskiego. W myśl wniosku noty polskiej rozpatrywano po raz pierwszy wszystkie sprawy polsko-gdańskie, jako jedną nierozerwalną całość, co znakomicie ułatwiło sprecyzowanie dyrektyw prawnych. Rada Ligi przyjęła wniosek Polski, aby na zasadzie tych dyrektyw przystąpiono bezzwłocznie do uregulowania całokształtu spraw przy współudziale organów Ligi, tak aby na wrześniowej swej sesji mogła Rada Ligi definitywnie wprowadzić w życie uprawnienia Polski w Gdańsku. Jestto zdaniem Ministra wielki krok naprzód w duchu traktatu wersalskiego. (Huczne brawa na prawicy. P. Dąbski: Pan sam się z tego śmieje. Okrzyki.)

Minister odpiera dalej twierdzenie, że

jego nieobecność na ostatniej konferencji ryskiej

wpłynęła ujemnie na dalszy rozwój naszych stosunków z państwami bałtyckiemi". Przebieg i wynik konferencji ryskiej mogą być z naszej strony tylko przedmiotem zadowolenia. Odkładając w ostatniej chwili wbrew przygotowaniom swój wyjazd do Rygi spełnił Minister w trudnym momencie elementarny obowiązek pilnowania w Ministerstwie w stałym kontakcie z Rządem przebiegu sprawy gdańskiej w Radzie Ligi Nar. Przedsięwzięte zostało z naszej strony wszystko, by w decyzji, jaką ma powziąć Rada ambasadorów kierowała się ona pełną świadomością naszych potrzeb i interesów w tej sprawie.

Sprawa bliskiej konferencji w Sinaja

wymaga określenia stosunku Polski do małej ententy. Mała ententa jest wzajemną, wchodzących w jej skład państw reasekuracją na gruncie traktatów w St. Germain i Neuilly i w Trianon. Trwałość traktatów leży w interesie pokoju, a więc służy nietylko dobru Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, lecz i powszechnemu. Stąd racja bytu małej ententy, stąd waga, jaką przykładamy do tej kombinacji politycznej, stąd nasz do niej przyjazny stosunek. Postawa polityczna małej ententy, opartej o wyż wspomniane traktaty, nie obejmuje z natury rzeczy fundamentów prawnych i politycznych, na których spoczywa państwo polskie. Dość wskazać na naszą granicę zachodnią i wschodnią. Dla przyłączenia się Polski do Małej ententy brak przeto realnych warunków.

Rząd polski nie będzie reprezentowany na zjeździe w Sinaja, który jest konferencją ministrów spraw zagr. małej ententy, natomiast przed wrześniowem zgromadzeniem Ligi Nar. przewidziana jest konferencja przedstawicieli Polski i małej ententy celem uzgodnienia polityki tych państw na zgromadzeniu plenarnem Ligi Nar.

Co do kwestji

kolonistów niemieckich w Polsce,

która to sprawa rozpatrywana być ma przez Trybunał międzynarodowy w Hadze, Rząd uczynił wszystko, co należało dla obrony doniosłej tej sprawy. Rzecz jest w toku i należy zaczekać na orzeczenie trybunału.

Sprawa kandydatury Polski do Ligi Narodów.

Rząd w całej pełni czyni w tej sprawie wszystko, co do niego należy.

Wnioskodawca niepokoi się w końcu znaczeniem pewnego ustępu mowy p. prez. Witosa, wygłoszonej w Tarnowie, w której Prezydent mówi „O naszem posuwaniu się na Wschód". Otóż wedle autentycznej osnowy Premjer powiedział: „Należy zastanowić się nad tem, czy nasza ekspanzja ekonomiczna nie powinna iść w kierunku Rosji, by za nią mogło pójść zupełne uregulowanie całokształtu naszych wzajemnych stosunków". Nie było przeto mowy o żadnem politycznem posuwaniu się na Wschód, lecz jedynie o słusznej i naturalnej gospodarczej ekspanzji ku rynkom wschodnim.

W końcu popiera Minister ze względu na przedmiot nagłość wniosku, z tem, że merytoryczna dyskusja odbędzie się dnia następnego w komisji spraw zagr. (Oklaski na ławach stronnictw rządowych).

W głosowaniu uchwalono nagłość wniosku prawie jednomyślnie, poczem wniosek odesłano do Komisji spraw zagr.

Zjazd Rady naczelnej P. S. L.

Przemówienie Premiera przyjęto oklaskami. — Dębski o pracy klubu poselskiego. — Rezolucje. — Wybory.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 26. lipca.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy donoszą nam, iż przemówienie Premjera Witosa przyjęto burzą oklasków. Z kolei p. Dębski przedstawił w wyczerpującem, spokojnem przemówieniu pracę Klubu poselskiego „Piasta". Wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, zakończona następującemi rezolucjami:

1) Zważając, że naczelnym obowiązkiem Sejmu jest utworzenie większości parlamentarnej i na niej opartego Rządu, 2) zważając, że obowiązek ten w pierwszym rzędzie cięży na stronnictwach polskich, zważając dalej, że klub P. S. L. zwrócił się z inicjatywą w tej sprawie do wszystkich stronnictw polskich, Naczelna Rada ludowa P. S. L. zatwierdza decyzję Klubu w sprawie utworzenia parlamentarnego rządu większości polskiej, opartego na programie, uwzględniającym interesy najszerszych mas ludowych, oraz wyraża Klubowi i swoim przedstawicielom w Rządzie, a w szczególności Prez. Wincentemu Witosowi, następnie dr. Kiernikowi i Osieckiemu swoje całkowite zaufanie. Dalej Rada Naczelna P. S. L. uznaje, że najpilniejszem zadaniem obecnego Rządu powinna być naprawa stosunków finansowych i gospodarczych w Polsce. Dla naprawy tych stosunków musi cały naród a przedewszystkiem warstwy posiadające, ponieść jak największe ofiary, które przy zastosowaniu dalekiej, a celowej oszczędności mogą jedynie doprowadzić do uregulowania gospodarki naszego Państwa. Rezolucję przyjęto jednomyślnie wśród oklasków. Dalsze obrady toczyły się nad referatem z dziedziny życia gospodarczo-finansowego. W dyskusji wskazywano na konieczność podjęcia pracy, któraby doprowadziła do gospodarczego odrodzenia Polski. Resztę obrad wypełniła sprawa organizacji oraz kompletowanie zarządu głównego, Zarządu P. S. L. oraz Rady Naczelnej. Ponadto Rada Naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości połączenie się Narodowego Zjednoczenia Ludowego i dawnych Skulszczyków z P. S. L. Rada naczelna upoważniła Zarząd główny P. S. L. do ostatecznego zrealizowania tej sprawy. Narodowemu Zjednoczeniu Ludowemu przysługiwać będzie odpowiednia ilość miejsc w Zarządzie głównym oraz w Radzie Naczelnej.

Wymiana depesz między Prez. Wojciechowskim a Prez. Millerandem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 26 lipca

Prez Rzpltej wystosował do prez. Milleranda z okazji święta narodowego depeszę gratulacyjną, przesyłając życzenia osobiste i wyrazy uczuć, ożywiające cały naród polski. Prez. Millerand odpowiedział, że jest głęboko wzruszony udziałem, który Prez. Rzpltej Polskiej bierze wraz z całym narodem polskim w obchodzie francuskiego święta narodowego, oraz przesyła jak najszczersze życzenia, jakie żywi wraz z całym narodem francuskim, dla wielkości i pomyślności Polski, przyjaciółki i sprzymierzeńca.

Amnestja ogłoszona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca.

W Dzienniku Rozporządzeń i Ustaw Państwowych ogłoszoną została dziś ustawa o amnestji.

Statut Kłajpedy na ukończeniu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Paryż, 25 lipca.

Narady konferencji ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy dobiegają końca. Decyzja jest oczekiwana w piątek.

Podziemna Warszawa.

V.

Przypuszczenia o zamiarze wysadzenia wieży Zygmuntowskiej. — Podziemne galerje. — Podanie ludowe nie minęło się z prawdą.

Śledztwo zwierzchności zamkowej wykryło, że w tych piwnicach już dawno nikt nie był i starzy mieszkańcy Zamku nie przypominali sobie, by w piwnicach tych dokonywano kiedykolwiek jakich robót, lub wydobywano piasek z poza arkady zamurowanej, a przez nas wykrytej. A przytem któż słyszał, aby z pod fundamentów gmachu wydobywano piasek lub inne materjały budowlane, należące do tychże fundamentów? Nie ulega wątpliwości, że był to podkop w celu wysadzenia w powietrze wieży Zygmuntowskiej, znajdującej się zaledwie o sześć kroków od podkopu.

Gdy w piwnicach tych dokonywano robót, członkowie komisji zajęli się powrotnemi, szczegółowemi oględzinami wszystkich pozostałych piwnic Zamku, jak również ogrodu i stajni dywizjonu kozaków kubańskich, mieszczących się pod tarasem zamkowym. — W jednej z przegród dla koni, prawie w środku stajni zauważono, że cegła swym wyglądem zewnętrznym, różni się od ogólnej barwy ściany, a gdy uderzono w to miejsce kilofem, rozległ się głuchy odgłos, zdradzający próżnię w ścianie. Natychmiast więc wyłamano w tem miejscu mur i ujrzano rodzaj studni, w której usłyszano szmer ciekącej wody i uczuto specyficzną woń. Jednem słowem, był to kanał ściekowy, różniący się tem od wszystkich innych w mieście, że był dość wysoki, tak, że można było do niego wstawić półtorasążniową drabinę. W rzeczy samej był to korytarz podziemny, zbudowany może przed stu laty, zapomniany przez wszystkich i zmieniony na kanał ściekowy. Trzeba było niełada odwagi, żeby się spuścić w to wstrętne przejście podziemne. Każdy z nas próbował oddychać powietrzem kanałowem; gdy się to okazało możliwem, spuściliśmy się do owej studni.

Ze sklepu wysokiego na 4 arszyny, wychodziły dwie galerje: jedna wysoka, sklepiona, zbudowana z cegły i granitu, mająca także posadzkę, biegła w kierunku Zamku, druga niższa, ku Wiśle. Naprzód obejrzano galerię, idącą ku Zamkowi. Wysokość jej wszędzie miała trzy arszyny i 7 werszków, z wyjątkiem końca, już przy samym Zamku, gdzie wysokość dosięgała zaledwie dwa i pół arszyna. Budowa ceglana była dobra i silna, sklepienie nigdzie się nie zapadło; posadzka w części wyłożona granitem, w części płytkami cementu i wreszcie cegłą. Tu i ówdzie galerja zmienia się w spadziste schody, po których bardzo trudno iść, ale jeszcze trudniej po nich zstępować wskutek nadzwyczajnej śliskości płyt granitowych i ich spadzistości. Idąc dalej, już za drugim dziedzińcem Zamku, członkowie komisji zatrzymali się wobec nowej galerji, biegnącej w lewo ku placowi Zygmunta i tak zepsute mającej powietrze, że niepodobna było kroku zrobić bez narażenia się na uduszenie.

Powróciwszy do pierwotnego punktu wyjścia, postanowiono zbadać kanał podziemny, biegnący ku Wiśle. Było tu tak nizko, że musiano pełzać na czworakach. Szerokość galerji była taka sama, jak i poprzedniej, ale wysokość dwa razy niższa, powietrze było bardzo duszne, a posadzka pokryta grząskiem błotem. Przekonano się wtedy, że główna gałąź kanału podziemnego, przebiegłszy pod drugim dziedzińcem zamkowym, kończy się u wylotu ul. Świętojańskiej, że podobny kanał biegnie wzdłuż głównej fasady Zamku i kończy się u fundamentów bramy Zygmuntowskiej.

Tak więc podanie ludowe prawdziwie określiło miejsce przejścia podziemnego. Biegło ono od jakiejś starej bramy fortecznej Zamku ku Wiśle, która przed stu laty miała koryto tuż pod tarasem zamkowym. Na rozkaz namiestnika Berga stare forteczne przejście, zbadane przez komisję, zamknięto silnemi kratami żelaznemi; grotę pod wieżą Zygmuntowską zasypano i zamurowano cegłą.

Na tem kończy się raport komisji badającej podziemia warszawskie.

M. K.

L. George za sojuszem z Francją.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Bristol, 25 lipca.

L. George wygłosił tu wielką mowę polityczną, w której podkreślił zespolenie aljantów, zacieśnione w ogniu wielkiej wojny. To braterstwo wojny powinno być nadal utrzymane i państwa powinny wszelką siłą starać się o utrzymanie jedności, której złamanie groziłoby katastrofą.

Echa strajkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca.

Zatarg żyrardowski został wczoraj zakończony, dzięki interwencji Ministerstwa pracy.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. odbyło się pierwsze posiedzenie Związku przemysłowców metalowych mające na celu zlikwidowanie strajku metalowego. Obradom przewodniczył Minister pracy p. Darowski. Po przemówieniu przedstawiciela robotników, który złożył postulaty robotników, przemysłowcy oświadczyli, że nie mają mandatu do przyjęcia tych postulatów, wobec czego obrady odroczono do dziś. Jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym pertraktacje zostaną ukończone i strajk zostanie zlikwidowany.

Coś się psuje w państwie bojaźni boskiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, 25. lipca.

Partja komunistyczna w Berlinie zapowiedziała na dzień 29. b. m. 14 wieców, po których ma się odbyć pochód przez miasto.

Partja socjalistyczna wydała do swych członków odezwę z wezwaniem, aby nie brali udziału w planowanych na dzień 29. lipca manifestacjach.

Berlińska Rada miejska wniosła na porządek dzienny wniosek nagły do magistratu, aby ten zapobiegł katastrofie żywnościowej, zagrażającej Berlinowi.

Cena środków żywności doznała w ostatnich dniach znowu znacznych podwyższeń, co wywołało wśród ludności wielkie zaniepokojenie.

Nie chcą króla!

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Ateny, 25 lipca.

„Matin“ podaje wiadomości o szerzeniu się ruchu republikańskiego w Grecji. W Atenach skoncentrować miano pułki wierne królowi, aby zapobiedz możliwości zamachu. Centrum ruchu republikańskiego stanowią Saloniki.

Ruch republikański doznaje podobno pomocy finansowej ze strony znanego bogacza greckiego Bazylego Zacharowa.

Havas potwierdza wiadomość o powstaniu ostrego zatargu między partją Venizelosa i zwolennikami obecnego rządu a partją republikańską.

Niemcy mogą teraz służyć tylko — pracą.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Ryga, 25 lipca.

Pertraktacje ekonomiczne Łotwy z Niemcami zostały przerwane. Poseł niemiecki umieścił w jednym dzienniku artykuł wskazujący na to, że żądania Łotwy idą za daleko i że Niemcy w tej chwili nie mogą płacić gotówką, lecz służyć pracą.

Finanse Rzeszy niemieckiej.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, 25 lipca.

Niem. Pożyczka Złota rozpisana została na 12 lat przy 5% odsetkach. Najmniejszy odcinek pożyczki kosztuje 5 dolarów, lub 21 marek złotych.

Z powodu braku środków płatniczych w kasach Banku Rzeszy panował dziś wielki ruch. Dyrekcja Banku Rzeszy zawiadomiła, że w najbliższym czasie będą wypuszczone banknoty po 500000 mk i po 1 miljonie.

Skonfiskowano ukryte w potajemnej skrytce w gmachu banku Rzeszy w Moguncji 720 marek w złocie, 16.346 w srebrze i 20 miljardów w papierach.

Od 1. sierpnia nastąpi nowa podwyżka taryf na kolejach niemieckich n. p. bilet I. klasy z Królewca do granicy Szwajcarji będzie kosztować 5,260.000 marek niem.

Kronika telegraficzna.

— Prezesem przedstawicielstwa Związku republik sowieckich zamianowano prezesa polskiego oddziału Bunera. Przedstawicielem na polsko-sowiecką konferencję wyznaczeni zostali Pergament i Lorenc.

— W Rzymie bawił amer. min. pracy David, który konferował z Mussolinim w sprawie uregulowania stosunków emigracyjnych między obu państwami.

— Premier Baldwin przemawiając do delegatów robotników portowych w Londynie powiedział, że rząd dąży do redukcji wydatków i osiągnął w tym względzie wielkie rezultaty. Dochody państwa angielskiego pozwoliły na zmniejszenie się długów zagranicznych o 750 miljonów funtów szterl.

— W Dessau aresztowano bar. Buscha z żoną, u których znaleziono szczegółowy plan ucieczki Erhardta oraz spis osób wtajemniczonych w organizację ucieczki.

— Proces przeciw dziennikarzowi Boehmowi, oskarżonemu o zdradę stanu ma się rozpocząć przed sądem Rzeszy w Lipsku w dniu 1. października. Boehm zaprotestował przeciw temu i oświadczył, iż o ile proces nie rozpocznie się do 1. sierpnia, rozpocznie on strajk głodowy.

— W miejscowości Palma około 100 faszystów zdemolowało dom związków socjalistycznych w odwecie za propagandę anty-faszystowską.

— Prez. policji w Dreźnie zakazał na 29. lipca br. wszelkich zgromadzeń pod gołem niebem.

— W Hull robotnicy portowi postanowili kontynuować strajk.

— Z okazji podpisania traktatu naczelnik państwa Horthy wysłał do Mustafa Kemala paszy depeszę gratulacyjną w słowach serdecznych.

— Albert Thomas zamierza zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie i powrócić do działalności politycznej jako parlamentarzysta.

— Jeden z banków paryskich zgłosił gotowość przejęcia w dzierżawę węgierskich kolei państwowych na przeciąg 100 lat.

— W Atenach bawi delegacja amerykańska złożona z 20 osób, mająca badać stosunki ekonomiczne w Grecji.

— Skupczyna przyjęła 121 głosami przeciw 21 głosom klerykałów i Słowieńców ustawę o pragmatyce służbowej funkcjonarjuszy państwowych i ich poborach.

— Dyrektor „Banque Ottomane“ odjechał do Paryża i zaprzeczył wiadomości, jakoby planowana była przemiana tego banku na bank państwowy.

— Minister finansów w Chinach, który z dniem 1. lipca objął urzędowanie, ustąpił z tego stanowiska.

— Francuskie aparaty wojskowe, zgodnie z art. 200 traktatu wersalskiego będą mogły przelatywać nad terytorjum niemieckiem w locie pomiędzy Amsterdamem a Görlitz[illegible].

Kronika.

Czwartek 26. lipca: Rz. kat.: Anny. Gr. kat.: Sob. św. Haw. — Słow.: Mirosława.

Prezydent Rzplitej Wojciechowski zapowiedział Swój przyjazd do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich. Zabawi w naszem mieście najmniej trzy dni. Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w Województwie pod przewodnictwem Wicewojewody Zimnego zebranie przedstawicieli wojskowości, miasta, instytucji, stowarzyszeń i zrzeszeń. Omówiono na niem szczegółowo program przyjęcia Pierwszego Dostojnika Rzeczypospolitej.

W Zakopanem czynią przygotowania do przyjazdu Prez. Wojciechowskiego. Prezydent zabawi oficjalnie jeden dzień, następnie pobyt będzie miał charakter prywatny.

Min. Darowski i dyr. Urzędu emigr. Gawroński udaja się do Wejherowa celem dokonania otwarcia obozu emigracyjnego.

D. O. K. VI. generał dywizji Jędrzejewski wyjechał na czterotygodniowy wypoczynek. Zastępuje go generał brygady Linde.

(mg.) **Pogrzeb ks. Jakóba Moszoro** infułata kapituły obrządku ormiańskiego odbył się dziś rano z archikatedry ormiańskiej. Po nabożeństwach żałobnych, odprawionych przy trumnie o g. 9 rano, wyruszył kondukt żałobny, poprzedzany procesją i pochodem zakonnów, a prowadzony przez ks. Zachowskiego infułata kapituły łacińskiej, ks. Piotrowicza kanonika obrz. ormiańskiego, oraz jednego z kapłanów obrządku greckiego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego i liczna publiczność. Zwłoki poprowadzono na cmentarz Łyczakowski.

Delegacja pracowników państw., która bawi już od paru dni w Warszawie, była u Min. Lindego. Delegacja złożyła szereg postulatów, które Minister przyrzekł przedstawić na posiedzeniu Rady Ministrów.

Z Syndykatu Dziennikarzy polsk. Posiedzenie wydziału odbędzie się w piątek 27. bm. o 7 wiecz. w Kasynie i Kole lit. art.

Ul. św. Piotra ma być rozszerzona z 15 na 16 metr. po lewej stronie, idąc od ul. Kochanowskiego.

Subwencje miejskie. Sekcja finansowa postanowiła przedstawić delegatom Rady miejskiej wniosek udzielenia subwencji po 2 milj. mk. Towarzystwu historycznemu we Lwowie oraz na restaurację kościoła św. Mikołaja, zaś w kwocie 1 milj. mk. bursie dla dziewcząt T. S. L. im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

Nierówna miara. Magistrat ukarał drobnemi grzywnami kilku szynkarzy za sprzedaż trunków w dnie niedozwolone i inne obejścia ustawy, skazując równocześnie na areszt bez zamiany na grzywnę czterech właścicieli psów. Ciekawi jesteśmy, kiedy wreszcie ten kompromitujący skandal urzędowania ilustrowany w protokołach z posiedzeń naszego zarządu gminnego.

Cmentarzyk powstańców 1863 wypełnił się mogiłami doszczętnie. Coraz mniej tych bojowników o wolność i niepodległość Polski wśród nas; coraz więcej ich grobów na Łyczakowskiem wzgórzu. Zwykła to kolej losu. Sekcja IV. Rady miejskiej uchwaliła wnioski w sprawie rozszerzenia drogiego sercom polskim miejsca nieprzespanego snu.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“ zawiadamia o terminie wyjazdu kolonji: 1) do Gdyni 30. lipca o godz. 13.30; 2) do Starego Sambora 1. sierpnia o godz. 13.50; 3) do Skolego 1. sierpnia o godz. 7.25; 4) do Podsośnia 1. sierpnia o godz. 23.05. Punkt zborny: hala dworca głównego na godzinę przed odjazdem pociągu.

Zarząd miasta Łodzi zmienił się gruntownie. Wśród członków prezydjum, nawet wśród ławników, nie spotykamy ani jednego socjalisty. Rządy zagarnęły w swe posiadanie wyłącznie N. P. R., Z. L. N. i Chadecja. Na okrasę zostawiono jednego przedstawiciela frakcji żydowskiej.

Dla ubogiej inteligencji. W Krakowie poświęcono uroczyście dom miejski, przeznaczony na mieszkanie dla pracującej umysłowo ubogiej inteligencji.

XV. **Światowy Kongres Esperantystów** odbędzie się w tym roku w Norymberdze w czasie od 1. do 8. sierpnia. Wedle sprawozdania komisji organizacyjnej, której kierownictwo spoczywa w ręku wybitnego pioniera esperantyzmu, prof. Dra Ryszarda Ledermana, tegoroczny kongres przybiera olbrzymie rozmiary i każe rokować największy sukces dla rozwoju idei pomocniczego języka międzynarodowego. Protektorat objął prezydent Rzeszy Ebert. Dotychczas zgłosiło swój udział przeszło 5000 delegatów z 42 krajów, m. in. z Egiptu, Chin, Japonji i Australji. Również rządy prawie wszystkich państw europejskich oraz wielu zamorskich, wyślą oficjalnych przedstawicieli. Podczas kongresu toczyć się będą także specjalne obrady reprezentantów rozmaitych międzynarodowych związków naukowych i zawodowych.— Teatry miejskie w Norymberdze ukończyły prace przygotowawcze nad wystawieniem w języku esperanckim dramatu Lessinga „Natan mędrzec“ oraz arcydzieła Wagnera, opery „Mistrze śpiewacy z Norymbergi“. Atrakcją dla płci pięknej będzie też podczas kongresu tradycyjny międzynarodowy bal w barwnych strojach narodowych. Po kongresie odbędzie się dla uczestników wycieczka do Monachium, Alp bawarskich, a następnie do Paryża. Z grona Esperantystów lwowskich wyjeżdża w najbliższych dniach do Norymbergi i Paryża celem uczestnictwa w kongresie znany propagator p. H. Schnützer, jako delegat Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie oraz oficjalny reprezentant Targów Wschodnich.

Wycieczka studentów czeskich przyjechała do Warszawy celem zwiedzenia stolicy.

Opłaty telegraficzne między Gdańskiem a Polską zostały podwyższone. Jedno słowo kosztuje 1300 marek, minimalnie depesza kosztować może 13.000 marek.

Budki inwalidzkie rażą rozmaitych estetyków swym wyglądem, powstają więc rozmaite pomysły zdążające do poczynienia odpowiednich zmian. Pomysł wzniesienia wspólnej hali, która pomieściłaby wszystkich inwalidów, byłby dla tych ostatnich wprost zabójczy. Rozrzuceni po mieście zarabiają na swe utrzymanie, skupieni razem, handlując tym samym towarem, narażeni byliby na śmierć głodową.

(—) **Nieznani bandyci napadli** w Truskawcu koło źródła „Maryś“ na W. Wernera kupca z Przemyśla i jego córkę. Bandyci zabrali im 11 milj. i biżuterję.

(—) **W lesie w Krokienicach** pow. Przemyśl, kłusownik Wasyl Górniak zastrzelił leśnego, gdy ten go złapał na gorącym uczynku.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego:

Środa 24 bm. „Księżniczka Czardasa“.

Czwartek 25 bm. „Frasquita“.

Piątek 27. lipca o godz. 7.30 „Królowa Tango“ operetka w 3 akt. (50% zniżki).

Sobota 28. lipca o godz. 7.30 „Madame Pompadour“ operetka w 3 akt. Falla (premiera).

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Środa 24 bm. „Wesele podczas rewolucji“.

Czwartek 25 bm. „Wesele podczas rewolucji“.

Piątek 27. lipca o godz. 7.30 „Wesele podczas rewolucji“, sztuka w 3 akt. Michaelisa.

Koniec sezonu operetkowego. Dnia 1. sierpnia kończy się sezon operetkowy i artyści tego działu udają się na miesięczny zasłużony wypoczynek. Dziś po raz ostatni „Frasquita“ z doskonałą przedstawicielką partji tytułowej p. Miłowską. W piątek „Królowa Tanga“ z p. Lubicz. Na te przedstawienia obowiązuje 50% zniżka usprawiedliwiona tem, że w poniedziałek 30 na „Madame Pompadour“ zniżki być nie może.

„Dwie cnoty“, komedja Alfreda Sutro, tłumaczona z angielskiego przez Gustawa Olechowskiego, z gościnnym występem Marjana Jednowskiego, ukaże się w najbliższych dniach, dając szerokie pole popisu gościowi.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 163. **Czwartek, 26. lipca 1923.** **Waluta markowa.**

A. Kursa efektów.

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid. 1921	1922	Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.							
4% Państwowa poż. Prem. z r. 1920	1000	—		1950·—	—	—	
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)							
4½% Banku hip. gal.	za 100 Marek	—		108·—	110·—	—	
4% Banku hip. gal.		—		100·—	102·—	—	
4½% Bk kred. ziem. gal.		—		102·—	104·—	—	
4½% Banku Małopolsk.		—		104·50	106·50	—	
4½% Banku hip. zemel.		—		99·—	101·—	—	
4½% Polsk. Bk kraj.		—		109·—	111·—	—	
4% Polsk. Banku kraj.		—		100·—	102·—	—	
4½% Tow. kred. galic. ziemskie		—		107·—	109·—	—	
4% Tow. kred. gal. ziem.		—		102·—	104·—	—	
III. Obligi. (bez kuponu bież.)							
4½% Kom. Pol. Bk kraj.		—		101·—	103·—	—	
4% Kom. Pol. Bk kraj.		—		97·—	99·—	—	
4% Kol. lok. Pol. Bk kraj.		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1893		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1904		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. [illegible]		—		92·—	94·—	—	
4% Poż.-kr. gal. z roku 1908 (szkolna)		—		92·—	94·—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1913		—		125·—	130·—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1914		—		200·—	210·—	—	
IV. Akcje.							
a) Bankowe:		1921	1922				
Akc. Związk.	280	70	—	20000	—	—	
Akc. hipoteczny	280	42	120	86000	93000	87—92000	
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	200000	—	—	
Małopolski	280	56	140	70000	—	—	
Powszechny kredytowy	280	42	140	17500	24500	18—25000	17000 nf.
Przemysłowy	280	42	—	59000	68000	60—67000	59-62000 nf.
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	—	
Ziemski kredytowy	280	56	84	34000	40000	35—39000	
Ziemelny	280	56	84	3000	—	—	
Zw. Spł. Zar. w Poznaniu	1000	—	500	260000	—	—	

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Płacą:	Żądają	Transakcje	Uwagi
b) Przemysłowe:							
Agrochemia fabr. szt. naw.	500			120000	—	—	
Bracia Biskupscy	1000			—	—	—	
Browary lwowskie	500	500	—	1180000	13 0000	1200-1500000	1175000 nf.
Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	765000	860000	775-850000	
Cegielski	—	—	—	165000	202000	165—200000	
Ćmielów fabr. porcelany	1000	200	1000	207000	228000	210 225000	170-180000 nf.
Gafota fabryka Obuwia	140	23	140	27000	56000	28—35000	
Galicja Rafinerja nafty	140	800	—	2,200.000	—	—	
Gorka fabryka cementu	140	119	—	1050000	—	—	
Karpalit zakłady litogr.	140	280	140	128000	52000	130 150000	
Krakus f. wódek Kraków	280	168	200	120000	—	—	
Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	385000	425000	390-420000	
Oikos Zakł. przem.-drzew.	1000	300	400	540000	575000	550-565000	
Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	188000	222000	190—220000	10? 190000 nf
Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	33000	36000	34 35000	
„Płótno" w Poznaniu	1000	—	750	—	—	—	
Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	168000	202000	170 200000	
Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	151000	164000	153—162000	
Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	128000	147000	130 145000	
Potęga Tow. huty żel.	10000	1500	—	17000	—	—	
Rakszawa fabryka sukna	140	100	280	442000	467000	447—462000	
Siersza zakł. elektr.	200	21	40	69000	91000	79—[illegible]0000	
Siersza górn. zakłady	140	450	—	890000	940000	900—930000	
Spółka Akc. Wydawnicza	280	—	56	30000	—	—	
Tepege gorn. zakłady	700	350	700	395000	405000	400000	
Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	860000	935000	870—925000	
Ursus fabryka motorow	500	180	250	750000	—	—	
Wildt i Ska	500	150	500	100000	—		
Zieleniewski fabr. masz.	1000	170	1070	1360000	145000	1380-1435000	
c) Handlowe:							
Polski Glob	500	100	—	6000	—	—	
Polbal	1000	160	250	19000	—	—	
Tohan	140	70	210	62000	76000	63—75000	
Polsot	1000	260	600	27000	—	—	
Wawel	500	100	—	2500	—	—	
Żegluga Polska	140	20	50	9500	10500	10000	

V. Waluty i Dewizy.

Kategorje:	Bilety bankowe. płacą	żądają	transakcje	Czeki, przekazy i wypłaty. płacą	żądają	transakcja	Uwagi
Dolary amerykańskie							
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funty szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Floreny holenderskie							Skutkiem zarządzenia Ministra Skarbu obroty w walutach przekazach i wpłatach aż do dalszego zarządzenia zabronione.
Franki szwajcarskie							
Korony austrjackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	480000	500000	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	290000	300000	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski ex 1922	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	385006	395000	
KUKURUDZA: krajowa	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
HRECZKA:	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom, Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Paneth.

EKONOMISTA

—o—

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

Lwów, 26. lipca.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Obroty na dzisiejszej Giełdzie bardzo liczne. Po częściowej realizacji zaznacza się znowu znaczny popyt za papierami dywidendowemi. Również akcje bankowe, zwłaszcza Banku Przemysłowego i Hipotecznego poszukiwane przy równoczesnej zwyżce kursów. Podaż duża, jednak niewystarczająca. W niekotowanych bardzo duże transakcje. — Kursa silne. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1250, 1275, 1250, 1200, 1215, 1300. Browary nieet. 1175, Ćmielów 210, 215, 225, nieet. 170, 180, 175, 173, 170, 180, Gazota 31, 32, 34, 35, 29, 30, 35, 34, 35, 28, Karpalit 140, 145, 150, 130, 150 Niemojowski 420, 405, 390, 400, 405, 410, Pezet 34, 35, Pocisk 170, 182, 200, Nafta 160, 162, 160, 158, 153, 160, nieet. 150, P. T. B. 145, 135, 130, Rakszawa 450, 460, 462, 455, 450, 447, Siersza el. 85, 80, 88, 90, 85, 80, 75, 70, Siersza górn. 900, 915, 930, 915, T. P. G. 400. Tohan 75, 70, 63, 68, 72, 65, 68, 70, Żegluga 10. Chodorów 775, 800, 810, 850, 830, 810, 805, 810, 808, 809, Oikos 550, 555, 560, 557, 557.500, 557, 560, 565, 555, 565, Tesp 870, 875, 835, 890, 900, 925, 910, 925. Parowozy 220, 210, 200, 217.500, 205, 210, 200, 190, 200, nieet. 125, 115, 105, 110, 112, 115, 118, 120, 125, 127, 130, 120, Cegielski 190, 180, 175, 200, 190, 200, 183, 175, 183, 175, 185, 175, 180, 165, Zieleniewski 1400, 1425, 1435, 1425, 1420, 1400, 1390, 1380, 1425, 1420. B. Hipot. 90, 88, 90, 89, 87, 89, 91, 92, Pokred. 20, 24, 18, nieet. 17, B. Przemysłowy 65, 65.500, 66, 67, 62, 60, 66, 65.500, 63, B. Przemysł. nieet. 60, 62, 59, Z. B. K. 35, 36, 37, 39.

OBROT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Arma 110, 115, Akumulator 550, 560. Azot 95, 90, 92, 90, 93, 95, 98. Bruger 600, 605, Chybi 875, (825 setka), 872, Biblioteka pol. 80, Czechowice 55, 54. Drożdże Götza 145, 155, Gazolina 260, 265, 260, Gazy 2350, 2400, 2425, 2420000. Gazociągi 92, 90, 89. Foresta 85, 90, 89, 87, Jaworzno 2000, 2015, 2000, 2005000, Len 2?0, 205, 210, 215, pisany 195, 200. Lokomotywy 205. Machleid 80, 78, Olkusz 140, 136, 135, 133, Nitrat 72, 74, Przeworsk 14000.000, 15000.000, Schön 13½ mil., 13¼, 13.000.000, Szkło w Kr. 110, Radziwił Wimmer 230, Terpentyna 110, 115, Rucker-Höfl. —.—. Rollindustria 45, Automotor 40, Węglowy przemysł 9000, 9100, 9200, (6500), 6000). (5500 tysiączka), 9500, Columbia 28, Lesienice 220, 215.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.20, dolary czeki i przek. 134.500, dolary banknoty 135.000, dolary 1-ki i 2-ki 133.650, dolary kanad. 131, 1-ki i 2-ki 129.690, franki franc. 8.020, franki belg. 6.800, szwajc. 24.300 funty szterl. 625.000, liry 5930, guld. hol. 53.350, korony szwedz. 36.350, duńskie 23.670, norw. 22.060, czeskie 4.050, austr. 1,85, złoty polski 17.090.

Giełda zbożowa.

Lwów 26. lipca 1923.

Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 150 ton. Transakcje w pszenicy i życie przy cenach zwyżkowych, z wyjątkiem owsa i jęczmienia. Usposobienie ożywione — tendencja zwyżkowa.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 26. lipca br. Dolary St. Zj. kupno 145 sprzedaż 143. marki niem. 0.19, korony austr. kupno 145.500 sprzedaż 143.500. Berlin 0,20, kupno 7120 sprzedaż 6980. Gdańsk kupno 0,21 sprzedaż 0.19. Londyn kupno 672500 sprzedaż 660500. Nowy Jork kupno 146 sprzedaż 144. Paryż 8680 sprzedaż 8520. Szwajcarja kupno 26.200 sprzedaż 25.200, Wiedeń kupno 2.06 sprzedaż 2,02.

AKCJE.

Chodorów 850, 900, 870. Drzewo 80, 90, 85. Węgiel 1. 100, 1675, 1600. Cegielski 180, 165, 170. Pocisk 120. Parowozy 210, 230, 220. Zieleniewski 1,300.000, 1.425, 1.400. Ćmielów 225, 235, 220, P. Nafta 170, 160, 165.

Kraków, 26. lipca

Zieleniewski 1375, 1400, 1500, 1350000: Siersza górn. 950: Chodorów 850, 880, 875: Ćmielów 250, 219: Cegielski 185, 190: T. P. G. 480: Krakus 125: Żelazo 300, 290: Parowozy 215: Polska Nafta 160: Strug 72: Żegluga 18: Glob 4200: Tohan 83, 87; Bank Przem. 70, 77; Z. B. Kr. 42.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 26. lipca. Berlin 0.009, Holandja 219.30, Nowy Jork 558 i pół. Londyn 25.67, Paryż 33.05, Medjolan 24.45. Praga 16.60, Budapeszt 0.03 i pół. Bukareszt 2.85. Belgrad 5.85. Sofja 5.25. Warszawa 0.0035. Wiedeń 0.0078 i trzy czwarte, austr. stempl. 0.0079.

Budapeszt. (PAT.) Marka polska i dewizy na Warszawę 0.0740—0.0880.

Transakcje pozagiełdowe.

Lwów, 26. lipca

KURSA PRYWATNE.

Dziś od rana na ogół gwałtowna haussa, o godzinie 11.30 osłabła o 3 do 4000. Za dolary płacono 190000. Marki niemieckie w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amer. 186000—187000. 1-ki i 2-ki 184000—185000. Dolary kanadyjskie 172000—173000. 1-ki i 2-ki 170000—171000. Marki. niem. a 100 i 50 tys. 0.42—0.45, a 10 tys. 0.50—0.55. star. em. 3.30—3.40, now. em. 0.55—0.60, setki stare 1.50—1.80. Leje 780—800. drobne 760—780. Korony czeskie 5600—5800, drobne 5500—5600. Austr. now. em. 1500—1550, star. em. tysiączki 9000—9500. Setki austr. za tys. 12000—14000, drobne a 50, 20, 10 10.000—12.000. Austr. stempl. 2.20—2.25. Austr. przekazy 2.35—2.30. Franki franc. 8200—8500. Funty szterl. 750000—800000. Franki szwajc. 31000—32000. Ruble 5 setki 7.10—7.20, setki zwykłe 7.20—7.30, ruble „Kacik" 22—25, drobne 0.50—0.80, dumskie 22—25, a 250 tys. 15—16. Karbowańce 0.80—0.85. Hrywny 0.90—0.95.

Złoto: 20 kor. 750—760000. 20 frank. 700—720000. 20 mark. 820000—850000. 10 rubli 1.100.000—1,150.000. Dolary 180000—185000.

Podwyższenie kapitału zakładowego spółek Akcyjnych.

Przemysł Terpentynowy w Polsce, Ska akc. w Warszawie, uchwaliła podwyższenie kapitału akcyjnego, wynoszącego obecnie 750.000.000 Mp. do wysokości 2,250.000.000 Mp. przez wydanie 150.000 szt. nowych akcji II. em.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 86/22/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Feret z Czarnej powołany w roku 1914 do służby wojskowej przy 17. p. obr. kraj. został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie odwrotu wojsk austr. z pod Lublina w jesieni 1914 r. bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Marji Feret postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Tadeuszowi Lubienieckiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Tomasza Fereta wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. listopada 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, d. 18. marca 1923. 5575—3

T. 37/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Puszak wniósł o uznanie Michała Puszaka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy przesłuchanych świadków Jana Onyśko, Mikołaja Błażkiewicza i Wasyla Onyśko, oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Stebniku 6. maja 1923 wynika, że Michał Pruszak jako żołnierz austrjackiej armji przebywał w roku 1916 na froncie włoskim, gdzie w grudniu 1916 miał poledz. Od roku 1917 nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Puszaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi Panu dr. Marjanowi Szanserowi, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 11. maja 1923. 5608

T. 361/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Leszczyszyn wniosła o uznanie męża Wasyla Leszczyszyna za zmarłego i zawartego z nim w dniu 1. marca 1909 w gr. kat. cerkwi w Gajach Wyżnych małżeństwo za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i zaprzysiężonego świadka Hrynia Wasyleńka, oraz poświadczenia Urzędu gminnego w Gajach Wyżnych z 14. stycznia 1923 wynika, że Wasyl Leszczyszyn został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej i brał udział w grudniu 1914 w bitwie pod Gorlicami, w której został raniony. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Leszczyszyna i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marjanowi Szanserowi, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5599

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2. marca 1923.

T. 79/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Popyk wniósł o uznanie pasierba Waśka Tatara za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy, popartych zeznaniami świadków Wasyla Mojsewicza i Iwana Staszczyna, oraz poświadczenia Urzędu gminnego w Chlewiskach z daty 13. kwietnia 1923 wynika, że Waśko Tatar wróciwszy w r. 1914 lub 1915 z roboty z Prus, wyjechał wraz z komendą uzup. i rekrutami 77 pp. austr. do węgierskiego miasta Szas-Vary, a stąd do Lewy na Węgrzech i że tam następnie zachorowawszy na tyfus, odszedł do szpitala, a gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Waśka Tatara z Chlewisk. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu dr. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5595

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21. kwietnia 1923.

T. 43/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Sorokowska wniosła o uznanie męża Michała Sorokowskiego za zmarłego i zawartego z nim w dniu 21. lutego 1911 w gr. kat. cerkwi w Komarnie małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Komarnie z 14 lutego 1923, wynika, że Michał Sorokowski został w roku 1914 powołany do armjii austrjackiej w roku 1918, odszedł na front włoski. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Sorokowskiego i zawartego przez niego z Marja Pyśkor małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi P. Dr. Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane. 5594

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 7 marca 1923.

T. 328/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Hajduk wniosła o uznanie męża Eljasza Hajduk za zmarłego i za zawartego z nim w dniu 26 października 1913 w kościele w Drohobyczu małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przesłuchanego świadka Jana Bulbacha oraz poświadczenia Urzędu miejskiego w Tustanowicach z 20 września 1922 wynika, że Eljasz Hajduk został w roku 1914 powołany do 77 p. p. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w gubernii Tobolskiej skąd ostatnią wiadomość nadesłał w roku 1916. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Eljasza Hajduka i zawartego przez niego małżeństwa z Marją Hajduk za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marjanowi Szanserowi, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 5 stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5631

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 14 kwietnia 1923.

T. 49/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna false Łukią z Busztynów, Melnikowicz wniosła o uznanie męża Wasyla Melnikowicza za zmarłego i zawartego z nim związku małżeńskiego za rozwiązany. Z zeznań wnioskodawczyni popartych zeznaniami świadka Małki Schindler, oraz poświadczenia urzędu gminnego w Jabłonowie z daty 13 lutego 1923 wynika; że Wasyl Melnykowicz w r. 1916 został wzięty do wojska, że w r. 1917 pisał do żony z Rumunji i że w r. 1917 wedle treści kartki z Czerwonego Krzyża, przez wnioskodawczynię otrzymanej, już uważany był za zaginionego (ver misst). — Gdy od tego czasu żadnej o nim nie ma wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje.

Na podstawie ustawy z 31 marca 1918. N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Melnikowicza i zawartego z nim węzła małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze, którego się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego mianuje, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1924, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 21 kwietnia 1923. 5629

T. 373/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Salamacha wniosła o uznanie męża Iwana Salamacha za zmarłego i zawartego z nim w dniu 10 lutego 1919 w cerkwi Bieńkowej Wiszni małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanych świadków Fedka Chamca i Fedka Petryka Iwanami oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Bieńkowej Wiszni z 21 listopada 1922 wynika że Iwan Salamacha wyjechał w roku 1918 z wojskiem ukraińskiem do Rosji zaś w roku 1919 zasłabł na tyfus i oddany został do szpitala. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginał, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie §. 24 L. 3 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 N. 20. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Salamachy i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marjanowi Szanserowi, adw. w Samborze którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego o rozwiązaniu małżeństwa. 5632

Sąd okręgowy, Oddział V

Sambor, dnia 4 maja 1923.

T. 42/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Andrzejko wniosła o uznanie brata Marcina Bilura za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni pisma tow. Czerwonego Krzyża z daty Wiedeń 17. września 1918 L. 82.378 i poświadczenia zwierzchności gminnej w Rakowej z 1?. marca 1923, wynika, że Marcin Bilura został w roku 1915 powołany do armji austrjackiej, przebywał w roku 1015 na froncie włoskim gdzie we wrześniu 1917, miał poledz od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Marcina Bilura. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 grudnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5593

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 marca 1923.

T. 20/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Żwir s. Hnata wniósł o uznanie brata swego Fedia Żwira za zmarłego. Z zeznań wnioskadwcy popartych zezn. świad. Danyły Naścioszyna oraz poświadczeniem urzędu gmiennego w Liszni z daty Lisznia 16 stycznia 1923 wynika, że Fed Żwir syn Hnata w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914, jako żołnierz armji austr. został przydzielony do służby w twierdzy Przemyślu i po upadku twierdzy w marcu 1915 wraz z innymi dostał się jako chory do niewoli rosyjskiej. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Fedia Żwira s. Hnata w Liszni. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 kwietnia 1923. 5592

T. 18/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ahafia Kruć wniosła o uznanie męża Mikołaja Krucia za zmarłego i zawartego z nim w dniu 25 listopada 1912 w gr. kat. cerkwi w Weszczańcach małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Woszczańcach z 8. stycznia 1923 wynika, że Mikołaj Kruć został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mikołaja Krucia i zawartego przez niego z Ahafią Kruć małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5591

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 marca 1923.

T. 8/23/3 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Wac wniosła o uznanie męża Wincentego Wac za zmarłego i zawartego z nim w dniu 13. lutego 1912 w kościele w Czukwi małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przesłuchanego świadka Walentego Waca oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Czukwi z 9. lutego 1923 wynika, że Wincenty Wac został w roku 1914, powołany do armji austrjackiej i brał udział w walkach z Rosjanami w Królestwie Polskiem w grudniu 1914 i miał być rannym. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wincenetego Waca, zawartego przez niego z Marją Wac małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi P. Drowi Dr. Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5590

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 18 marca 1923.

L. cz. T. IV. 54/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Urbanek z Brzezin, powołany do służby wojskowej w ciągu wojny światowej, został wysłany następnie na front włoski, gdzie po ostatniej wiadomości o sobie dnia 28 października nadeszłej do żony — bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Reginy Urbanek postępowania celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Władysławowi Gałeckiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Urbanka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5615

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19 kwietnia 1923.

L. cz. T. V. 481/22/3. Feliks Rogowski, urodzony 1888 r. w Albigowej powiat Łańcut, syn Tomasza i Katarzyny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony w sierpniu 1914 r. do austr. 90. pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim pod Lublinem i w czasie odwrotu z pod Opatowa z początkiem listopada 1914 r. zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wraża się na prośbę Zofji Rogowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dzianottowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Feliksa Rogowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sopsób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. lipca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5618

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 13. grudnia 1922.

L. cz. T. V. 19/23/3. Antoni Kula, urodzony 1857 r. w Giedlarowej, powiat Łańcut syn Franciszka i Marji, zamieszkały w Woli zarczyckiej, wyjechał w roku 1893 do Ameryki na zarobek i od roku 1893 nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. I. u. c. wdraża się na prośbę Magdaleny Kulowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Reinerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Anteniego Kulę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. 5617

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12 maja 1923.

T. 29/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Malewiczko i Anna Skiba wnieśli o uznanie Iwana i Ołeksy Malewiczko synów Michała za zmarłych. Z zeznań wnioskodawców popartych poświadczeniem Zwierzchności gminy w Wojutyczach 21. lutego 1923 wynika, że 1) Iwan Malewiczko został w roku 1915 powołany do armji austrjackiej i przebywał na froncie włoskim, gdzie w r. 1918 miał poledz, zaś 2) Ołeksa Malewiczko został w roku 1914 powołany do armii austrjackiej i wyruszył w październiku 1914 na front rosyjski. Od tego czasu nie ma o nich żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyją. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana i Ołeksy Malewiczko. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marianowi Szanserowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddz. V.
Sambor 24. lutego 1923. 5627

T. 48/23/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i uznania małżeństwa za rozwiązane. Ewka Kokindiak wniosła o uznanie Wasyla Kokindiaka za zmarłego i zawartego z nim w dniu 18 czerwca 1905 w cerkwi gr. kat. w Błażowie małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych zeznaniami świadka Dmytra Gurana i poświadczeniem zwierzchności gminnej w Manastercu z daty Manastercu dnia 4 grudnia 1922, wynika, że Wasyl Kokindiak w czasie ogólnej mobilizacji przydzielony został do służby w Przemyślu i że po upadku Przemyśla w marcu 1915 został wywieziony do Rosji i że na wiosnę tegoż roku w Orenburgu w Rosji był chory — a gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości — zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 sierpnia 1918 N. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Kokindiaka i zawartego z nim węzła małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marjanowi Szanserowi, którego się równocześnie mianuje obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1924 rozstrzygnie i uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5628

Sąd okręgowy Oddział V
Sambor, dnia 4 maja 1923.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA

Prez. 2790/18/23. Obwieszczenie. Do zwyczajnej dnia 3. września 1923 rozpocząć się mającej III. kadencji Sądu przysięgłych przy tut. Sądzie zamianowani zostali: Prezes Sądu okręgowego Bronisław Kijas przewodniczącym, zaś Wiceprezes Ludwik Kubiczek i sędziowie sądu okręgowego: Alojzy Bojdecki, Bronisław Eustachiewicz, Józef Karpiński, Dr. Jan Tyralik, i Dr. Eugenjusz Podobiński zastępcami przewodniczącego. 5637

Prezes Sądu okręgowego.
Rzeszów, dnia 23 lipca 1923.

C. II. 126/23. Edykt. Przeciw Andrzejowi Kulawiakowi „Smrecak“ którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Wawrzyńca Świetlaka i tow. pozew o zeznaie kontraktu kupna z wnioskiem na wydanie tymczasowego zarządzenia. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 5 grudnia 1923 godz. 9. Celem strzeżenia praw Kulawiaka ustanawia się Pana Dra Nowotnego, adwokata w Czarnym Dunaju kuratorem. Tenże kurat. zastęp. będzie Kulawiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5638

Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 20 lipca 1923.

Cg. I. 320/22/7. Edykt. Strona powodowa Michał i Marja Budulicz w Starej ropie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Helenie Budulicz w Starej ropie o ustalenie ważności rozporządzenie ostatniej woli do Cg. I. 320/22/7. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13 lipca 1923 godz 8½ rano w tym sądzie biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Pana Dra Hałuszczyńskiego adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5625

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 27 maja 1923.

Cg. I. b. 236/23/1. Edykt. Strona powodowa Marja 1-o Kulczycka Żychajło 2-o Kulczycka Daszynicz z Kulczyc wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Katarzynie Gil. i tow. z Kulczyc o 400.000 Mkp. do Cg. I b. 236/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 1 sierpnia 1923 godz. 9 przedp. w tym sądzie biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Pana Dra Dobrzańskiego, adwokata w Samborze kuratorem, który ję będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5624

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 13 czerwca 1923.

AMORTYZACJE.

T. 27/23/6. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jana Brzezińskiego w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej oddział w Drohobyczu z daty 19. stycznia 1922, na złożone tymczasowe świadectwo N. 018031 na 50.—6% pożyczki dolarowe do zamiany na oryginalną obligację. Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. 56..

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 3 kwietnia 1923

KONKURSY.

L. 1.692. Konkurs. Wydział powiatowy w Żółkwi ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Żółkowie Do posady są przywiązane: a) Pobory XII. st służbowego urzędników państwowych, które po latach służby wzrastają do XI. względnie X. st. służbowego wraz ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi, jakie obecnie są wypłacane, tudzież w przyszłości będą przyznawane urzędnikom państwowym tych stopni służbowych. b) Ryczałt na objazdy służbowe w rocznej kwocie 100.000 mp. z niewykluczoną możliwością podwyżki. c) Ryczałt na materjały pisarskie druki, portorja rocznie 1.500 mp. d) Z posadą lekarza okręgowego połączone jest prawo do emerytury w granicach postanowienia ustawy z 12. maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68. Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie polskiem, 3) nieskazitelny charakter, 4) znajomość języka polskiego, 5) praktyka przynajmniej dwu letnia w zawodzie lekarskim, 5) nieprzekraczalny 40 rok życia i zdolność fizyczna. Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy wykażą się dwu letnią praktyką lekarza w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu lekarskiego lub egzaminem fizykackim względnie służbą lekarza okręgowego. Termin wnoszenia podań należycie opłaconych w biurze Wydziału powiatowego do 30. września 1923. 5620-2

Z Wydziału powiatowego.
Komisarz rządowy: Dr. Łaszkiewicz.
Żółkiew, dnia 16. lipca 1923.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **34.000 mp.**, z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie **37.000 mp.**, za granicą **50.000 mp.** — Redakcja **czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt.** — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych **należycie nie przyjmuje się.** — **Rekopisów Redakcja i Administracja** nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KOWALSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.